

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa 1. 6.

TREŚĆ:

Pole doświadczalne w Piastowie — podał Jan Konarski.

W sprawie biura rachunkowego.

Sylwetki koni orientalnych i ich hodowców — (c. d.) napisał Stefan Bojanowski.

Sprawy bieżące.

Rozmaitości.

Wiadomości handlowe.

Pole doświadczalne w Piastowie.

W kilku poprzednich numerach „Tygodnika Rolniczego” pomieścił pan Z. Moczarski szereg artykułów, zatytułowanych ogólnie „Notatki z hodowli roślin gospodarskich”.

Jest to właściwie sprawozdanie z wycieczki, odbytej przez pana Moczarskiego w lecie 1905 roku, po różnych Stacjach rolniczych i ważniejszych gospodarstwach nasiennych w Kongresówce.

W sprawozdaniu tem pominięty został opis dwóch stacji rolniczych starszej daty, oraz 4-ech pól doświadczalnych, w ostatnim czasie w Królestwie Polskiem założonych.

Mówiąc o pierwszych, mam na myśli Stację doświadczalną w Kutnie (gub. Warszawska), która do niedawna, prowadzona przez obecnego kierownika Stacji doświadczalnej w Sobieszynie, pana Leśniowskiego, rozwijała bardzo silną działalność, oraz Stację doświadczalną w Chruszczewie w Płockiej gubernii.

Ta ostatnia jest właściwie połączeniem Stacji doświadczalnej z zakładem hodowli nasion p. t. „Płocka produkcja nasion”, choć dwie te instytucje funkcjonują zupełnie niezależnie jedna od drugiej.

Do drugiego typu zakładów doświadczalnych należą t. zw. „Pola doświadczalne”. Różnica zasadnicza między polem doświadczalnym, a Stacją polega głównie na tem, że ostatnia posiada kompletne laboratorium rolnicze, kiedy pierwsze uposażone są tylko w najniezbędniejsze przyrządy analityczne.

Do rzędu pól doświadczalnych, założonych w ostatnim trzechleciu wymienić należy:

- 1) Łęczyckie pole doświadcz. w Łęczycy (gub. Kaliska).
- 2) Lubelskie „ „ „ Chmielniku („ Lubelska).
- 3) Smiłowskie „ „ „ Smiłowie („ Radomska).
- 4) Piastowskie „ „ „ Piastowie („ Radomska).

Prowadząc przez 2½ lat pole doświadczalne w Piastowie, chciałbym w niniejszym artykule przedstawić rozwój i działalność instytucji opartej jedynie na samopomoocy.

Pobudką do tego była mi również i chęć bliższego zaznajomienia szerszego ogółu rolników z tym typem zakładów doświadczalnych, które w Galicyi zupełnie nie są spotykane.

Rozwój instytucji doświadczalnych w Galicyi i w Królestwie musiał pójść innemi drogami.

Jedynym ogniskiem, z którego promieniować winna wiedza rolnicza w Królestwie, powinny być oczywiście Puławy, tymczasem dzięki specjalnej polityce rządu rosyjskiego, uczelnia ta ma nadzwyczaj mały wpływ na rozwój rolnictwa.

To jest jedna z przyczyn, dlaczego Stacje doświadczalne w ostatnich czasach tak silnie się rozwinęły. Można nawet powiedzieć, że za silnie, że właściwsza by była jedna duża centrala, stoją jednak temu na przeszkodzie różne przyczyny, przeważnie finansowej natury.

Centrala taka zmniejszając wydatek na kupno jednych i tych samych instrumentów dla kilku pracowni, wymagałaby równocześnie zwiększonego personelu laboratoryjnego, który jest najkosztowniejszym.

W Galicyi takimi centralami służyłby doskonale mogły dwa zakłady doświadczalne w Krakowie i w Dublinach, oraz Stacja botaniczna we Lwowie.

Sieć niewielkich porozrzucanych po kraju pól doświadczalnych mogłaby być w ciągłym kontakcie z temi centralami.

W Galicyi badanie potrzeb nawozowych gleb rozwinęło się, jeżeli się tak wyrazić można, kosztem innych zagadnień, dotyczących się gospodarstwa rolnego.

Sprawa wyboru najodpowiedniejszych odmian roślin i kwestye związane z techniką niektórych robót rolnych, nie są moim zdaniem rozwinięte tak, jakby na to zasługiwały.

Wobec tego rozwój pól doświadczalnych, będących zupełnie w możności brak ten uzupełnić, byłby bardzo pożądanym.

Zatrzymawszy się nieco nad sprawą zakładania pól doświadczalnych, przechodzę do właściwego opisu Piastowa.

Inicytywę do założenia piastowskiego pola doświadczalnego dało kilku ziemian z powiatu radomskiego; projekt ten został odrazu bardzo przychylnie przyjęty, tak, że rozszerzono nawet myśl pierwotną i postanowiono założyć pełną Stację doświadczalną. Zebrane fundusze wystarczyły atoli do założenia tylko pola doświadczalnego, a sprawę laboratorium rolniczego odłożono na przyszłość.

Z wielkich zatem projektów pozostała tylko oficjalna nazwa: „Radomska Stacja doświadczalna i produkcja nasion w Piastowie”. Działo się to w lipcu 1903 roku. Nazwa Stacji utrzymała się do września 1905 roku, kiedy cała instytucja z rąk prywatnych przeszła na rzecz powstałego „Ra-

domskiego Towarzystwa Rolniczego⁴. Z tą chwilą nadano jej właściwą nazwę: Piastowskiego pola doświadczalnego.

Teremem, na którym Stacya miała pracować były:

1) Wydzierżawiane 30 morgów do specjalnego użytku Stacyi.

2) Majątki osób, które się na członków Stacyi zapisały. Już sama pierwotna nazwa wskazuje, że instytucja ta obok prac doświadczalnych, zajmować się miała produkcją i sprzedażą nasion.

Całkowity zakres prac Stacyi obejmował:

1) Doświadczenia z odmianami różnych roślin gospodarskich na polu doświadczalnym w Piastowie.

2) Doświadczenia z różnymi systemami uprawy.

3) Doświadczenia z nawozami sztucznymi.

4) Doświadczenia z więcej znanymi odmianami zbóż i okopowych w majątkach stowarzyszonych.

5) Badania nad potrzebami nawozowymi gleb majątków stowarzyszonych.

6) Hodowla zbóż.

7) Sprzedaż ziarna do siewu.

Program jak widzimy był bardzo obszerny, za obszerny, by słabymi funduszami, jakimi dysponowała Stacya, można go było wykonać.

Ostatni punkt programu był wprowadzony w tej myśli, by z niego t. j. ze sprzedaży zbóż reprodukowanych z nasienia oryginalnego, czerpać częściowo zysk na prowadzenie Stacyi.

Dział ten mógłby się może był rozwijać, gdyby stacya posiadając większe fundusze, mogła na swoje ryzyko wydzierżawiać pewne obszary dla obsiewu ziarnem oryginalnym, z którego plon byłby następnie sprzedawany do siewu; ponieważ funduszy tych był brak, trzeba było radzić w inny sposób, rezultatem zaś było, że dział ten zamiast dochodów dawał straty.

Hodowlę zbóż, która w programie też była postawiona, przy braku personelu odpowiednio uzdolnionego, można było tylko dorywczo traktować tak, że właściwie tylko pierwsze pięć punktów programu nie zostały obciążone, ale owszem w miarę środków i czasu szeroko rozwijane.

Stanowią one właściwie podstawowe próby, które się na każdym polu doświadczalnym przeprowadzać winno.

Mówiąc dalej o Piastowie, używać będę nazwy Stacyi, gdyż pod taką nazwą, aczkolwiek niewłaściwą, wydane zostały dwa sprawozdania za dwa lata działalności tej instytucji.

Wydatki roczne na prowadzenie takiego zakładu doświadczalnego jak w Piastowie, przedstawiają się w sposób następujący.

1) Dzierżawa 30 morgów wraz z wynawożeniem $\frac{1}{3}$ części, t. j. 10 morgów, siłą roboczą zwierzęcą, bezpłatnym użytkowaniem budynku mieszkalnego, stodoły, narzędzi rolnych i innymi drobiazgami	1200 rubli.
2) Pensya kierownika	1200 "
3) Nasiona i narzędzia	500 "
4) Nawozy sztuczne	120 "
5) Pensya stróża	250 "
6) Robocizna	400 "
7) Drobnie (poczta, telegraf, papier, druki itp.)	330 "

Ogółem 4000 rubli.

Zestawienie to służyć może tylko jako orientacja w ponoszonych rok rocznie wydatkach, niektóre bowiem pozycje są bardzo zależne od miejscowych warunków.

Kosztów założenia pola doświadczalnego trudno jest podać, zależy to znów bowiem od jakości zakładania pracowni laboratoryjnej.

Nadzwyczaj ważną sprawą jest odpowiedni wybór nie tylko gleby pod pole doświadczalne, ale i podglebia.

Chcąc być pewnym, że wybór będzie dobry, należy przeprowadzić cały szereg wierceń i dopiero, opierając się na nich, można decydować o kwalifikacjach danego pola, jako terenu pod doświadczenia.

W Piastowie pod tym względem okazały się pewne braki i dlatego na ten szczegół zwróciłem uwagę.

Jak to już zaznaczyłem w Piastowie, zajmowano się głównie badaniem, które odmiany roślin okazały się najwłaściwszymi, ulepszeniem techniki niektórych robót rolnych, wreszcie potrzebami nawozowymi gleb, w okolicy Piastowa położonych; doświadczeń tej ostatniej kategorii na polu doświadczalnym prawie, że nie przeprowadzono, gdyż utrudnia to w dużej mierze prowadzenie w latach następnych jakichkolwiek innych doświadczeń.

Oprócz tego robiono tak zwane zbiorowe próby z odmianami zbóż i okopowych w majątkach stowarzyszonych.

Pierwszy rok egzystencji Stacyi, t. j. 1904 odznaczył się jak wiadomo niebywałą suszą, od której ucierpiały przede wszystkim jarzyny i okopowizny.

Wskutek tego, pomimo iż Stacya funkcjonować już zaczęła 1/7 1903 r., pierwszy miarodajniejszy materiał doświadczalny zebrany został z roku 1904/5.

Jako ilustrację rodzaju i ilości doświadczeń, przytaczam zestawienie tychże, wyjęte z wydanego nakładem Radomskiego Tow. Rol. sprawozdania stacyjnego za rok 1904/5.

I. Doświadczenia przeprowadzone na polu doświadczalnym nad wartością porównawczą różnych odmian roślin:

1) Doświadczenia z 8-ma odmianami rzepaku zimowego	
2) " " 2 " " rzepiku "	
3) " " 9 " " pszenicy "	
4) " " 9 " " żyta	
5) " " 15 " " jęczmienia	
6) " " 17 " " owsa	
7) " " 6 " " grochu	
8) " " 6 " " wyki	
9) " " 9 " " marchwi	
10) " " 15 " " buraków pastewnych	
11) " " 48 " " ziemniaków.	

II. Doświadczenia przeprowadzone na polu doświadczalnym nad wartością różnych systemów uprawy tu należą:

12) Doświadczenia nad wpływem przerywania marchwi.

13) Doświadczenia nad wpływem okopywania owsa.

14) Doświadczenia nad wpływem ugoru i konieczny na plon następnej pszenicy.

15) Doświadczenia nad wpływem okopywania pszenicy.

16) Doświadczenia nad wpływem wielkości sadzonych ziemniaków.

17) Doświadczenia nad wpływem gęstości sadzenia ziemniaków.

III. Doświadczenia zbiorowe nad wartością porównawczą więcej znanych odmian roślin.

18) Doświadczenia z 5-ma odmianami żyta.

19) Doświadczenia z 6-ma odmianami pszenicy.

20) Doświadczenia z 5-ma odmianami ziemniaków.

IV. Doświadczenia z nawozami sztucznymi.

21) Doświadczenia nad wpływem nawozów sztucznych na polu dośw. pod ziemniaki.

22) Doświadczenia nad wpływem nawozów sztucznych na polu folwarcznym w Piastowie pod żyto.

23) Doświadczenia nad wpływem nawozów sztucznych na polu folwarcznym pod pszenicę.

24) Doświadczenia nad wpływem nawozów sztucznych w folwarku Sady pod żyto.

25) Doświadczenia nad wpływem nawozów sztucznych w folwarku Sucha pod owies.

26) Doświadczenia nad wpływem nawozów sztucznych w folwarku Maków pod ziemniaki.

Odnosnie do prób, robionych z odmianami rzepaku można było w dwóch po sobie idących latach stwierdzić wpływ aklimatyzacji odmian miejscowych.

Niesprzyjającą zimę 1904/5 r. odmiany te o wiele lepiej przetrzymały od nowosprowadzonych odmian zagranicznych, czego rezultatem było, że odmiana miejscowa plonem pobiła wszystkie inne. Poprzedniego zaś roku, w którym zima była lżejszą, odmiany zagraniczne dały większy plon, niż miejscowa.

Ziemie, na których założono pole doświadczalne w Piastowie, zaliczyć można pod względem geologicznym, do międzylodowcowych piasków, leżących na nieprzepuszczalnym

podłożu. Stopień nieprzepuszczalności tego ostatniego warunkuje w dużej mierze ich urodzajność, a w niektórych wypadkach nawet ich przydatność wogóle do uprawy. Jako melioracya z dobrym skutkiem na tej ziemi stosowane jest drenowanie.

W każdym razie są to ziemie mało czynne, nadto posiadające pożądaną gruzelkową strukturę w uprawie względnie lekkie, pod względem zasobu materiałów pokarmowych, jak to analizami chemicznymi stwierdzono, bardzo słabe.

Na ziemiach takich rzepiki zimowe są może właściwsze niż rzepaki zimowe. Stwierdziło się to w roku 1904/5, w którym dwie odmiany rzepików pobili plonem wszystkie odmiany rzepaków. W roku poprzedzającym wyniki wypadły odwrotnie, tak że ostatecznych pewnych wniosków na mocy tych dwóletnich prób stawiać nie można.

Odnosnie do doświadczeń z pszenicami można podnieść ogromny plon pszenic, jaki otrzymano w roku ubiegłym, bo dochodzący do 15 q. z morgi. Odmiany szwedzkiego pochodzenia, należące do typu Squarehead dały 9—10 q. co aż nadto wybitnie wskazuje niewłaściwość forsownego wprowadzenia do warunków Królestwa tego typu, wtedy kiedy mamy tak dobre odmiany jak Puławka lub Wysoko-Litewka. Również bardzo charakterystyczne jest porównanie plonów 6 odmian pszenic sianych po ugorze i po koniecznie. Z wyjątkiem jednej pszenicy „Płockiej“, która na obydwóch stanowiskach dała 15 q. z morgi, wszystkie inne dały na ugorze od 2—4 q. więcej niż na koniecznie. Chcąc być ścisłym, nadmieniam, że konieczyzna siana była dla próby w sierpniu 1903 r. i dość słabo rozwinęła się. W czerwcu 1904 r. skoszono ją, zebrano i dano płytką orkę; przed siewem odwrócono rolę do normalnej (15 cm) głębokości.

Próby porównawcze z odmianami żyta wypadają stale na korzyść niemieckiej odmiany „Petkus“. Hodowcą jej jest pan F. Lochow w Petkus poczta Petkus. Z odmian krajowych żyta Wysoko-Litewskie i Dańkowskie zajmują miejsca pośrednie. Dobrem żytem jest odmiana „Grodzkowicka“ z Grodkowiec pod Krakowem p. Brzeziny od p. Żeleńskiego. Żyto włościańskie, o którym dość obszernie mówi p. Moczarski aczkolwiek nie dość stanowczo wypowiada się za jego zaletami; w obydwóch latach stale zajmuje ostatnie miejsce. Ma pan Moczarski rację dowodząc, że właściwe jest na ziemi w małej będącej kulturze. Fakt ten miałem sposobność stwierdzić w obydwóch latach. Żyto włościańskie siane przez dwa lata na jednym folwarku w lichych warunkach stale biło odmianę „Petkus“, która na polu doświadczalnym zawsze była pierwszą.

Upatrywać by tu należało wpływu warunków, w jakich odmiana ta została wychodowana.

W próbach, robionych w ciągu dwóch ubiegłych lat z odmianami jęczmienia, wyróżnił się plonem jęczmień „Kobylnicki“ krajowego pochodzenia, mianowicie z Kobylnik w Kieleckiej gub. w Miechowskim powiecie (dostać go można za pośrednictwem Działu handlowego przy Towarzystwie Rolniczym w Kielcach).

Oprócz tej odmiany na uwagę zasługuje jęczmień Kneiffa o ładnym grubym ziarnie.

Nie należy zapominać jednak, że jęczmiona te wyróżniły się na glebach niezupełnie odpowiednich dla tej rośliny. Bardzo jest prawdopodobnem, że na prawdziwej glebie jęczmiennej, ustąpiły by one miejsca takim odmianom jak Hanna lub Chevalier.

Dok. nast.

W sprawie biura rachunkowego.

Komitet rozesał do Towarzystw Rolniczych okręgowych, oraz do grona rolników następujący okólnik:

„Uciążliwe warunki w prowadzeniu gospodarstw rolnych, jakoteż wzmagająca się z roku na rok coraz więcej konkurencya na rynkach zbytu płodów rolniczych wraz z ustawiczną zmianą koniunktur handlowych z jednej strony, a coraz większe wymagania c. k. władz podatkowych przy składaniu zeznań dochodów do fasyi podatkowych z drugiej strony, zmu-

sza każdego rozsądnego rolnika do prowadzenia ścisłej rachunkowości rolniczej.

Racjonalna i ze zrozumieniem rzeczy prowadzona rachunkowość ma nietylko za zadanie dać dokładny obraz rentowności gospodarstwa i jego poszczególnych gałęzi w pewnym roku gospodarczym, musi ona nadto służyć jako drogowskaz na przyszłość, do którego wszystkie czynności gospodarstwa stosować się powinny.

Aby rachunkowość dała rzeczywisty pożytek rolnikowi wymaga ona jak zresztą każda czynność w gospodarstwie:

- 1) dosyć wielkiego nakładu pracy,
- 2) fachowej znajomości buchalteryi rolniczej.

W gospodarstwach średnich, w których fundusze gospodarze nie wystarczają na utrzymanie rutynowanego buchaltera, właściciel lub jego zastępca nie mając z powodu różnorodności swych zajęć więcej wolnego czasu, usuwa prowadzenie rachunkowości ze szkoda własną na ostatni plan czynności administracyjnych w gospodarstwie.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie jako instytucya, której głównym celem jest podniesienie rolnictwa w kraju, także i w tym dziale przyszedł P. T. rolnikom z pomocą, zakładając pierwsze w tym rodzaju na wzór zagranicznych „Biuro rachunkowe rolnicze“.

Chcąc aby „Biuro rachunkowe“ odpowiadało wszechstronnie daleko idącym wymaganiom dzisiejszego rolnictwa, wysłał Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego teoretycznie i praktycznie wykształconego rolnika za granicę kraju do wszystkich wybitniejszych biur rachunkowych rolniczych w celu zaznajomienia się w czynnościach tych biur, a następnie umiejętnego przeprowadzenia uzyskanych wiadomości.

Zakres działania i pomoc fachowa jakiej udziela Biuro rachunkowe zgłaszającym się klientom, określona jest bliżej w regulaminie.

Z pośród różnorodnych czynności Biura rachunkowego należy położyć nacisk na to, że Biuro rachunkowe podejmuje się także bezstronnej i fachowej kontroli ksiąg i zamknięć rachunkowych, sporządzonych przez osoby obce, a nadto oblicza i zestawia na podstawie dostarczonego materiału dochody z gospodarstw rolnych, podlegające podatkowi rządowemu.

Ponieważ Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego założył Biuro rachunkowe li tylko w celu bezinteresownego udzielenia pomocy P. T. rolnikom, nie ciągnie z funduszy Biura żadnych zysków, przeto wszystkie wykonywane prace przez Biuro rachunkowe liczone są po cenie własnych kosztów z uwzględnieniem subwencji c. k. Rządu i kraju.

Na dowód, że Biuro rachunkowe dotąd wszystkie czynności wchodzące w jego zakres działania z wielkim pożytkiem i zadowoleniem dotychczasowych klientów wykonuje, może Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w każdej chwili każdemu zgłaszającemu się z P. T. rolników przedstawić pisemne opinie w oryginalach przesłane przez dotychczasowych klientów Biura, Komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego.

Najodpowiedniejszym czasem do rozpoczęcia roku gospodarczego jest czas od 1 kwietnia do 1 lipca. W majątkach przeważnie leśnych także dzień 1 stycznia. Ponieważ ogólnie panuje mniemanie, że dzień 1 lipca jest najodpowiedniejszym do rozpoczęcia roku rachunkowego, nadmieniamy, iż również dzień 1 kwietnia jest bardzo odpowiedni, a mianowicie tam, gdzie rolnikowi chodzi o to, żeby z dokładnym obrazem obrotów i dochodów ubiegłego roku rozpoczynać rok następny.

Większa ilość zapasów gospodarczych znajdująca się zwykle w dniu 1 kwietnia przyczynia wprawdzie nieco roboty biuru rachunkowemu, za co jednak żadnych kosztów nie ponosi się.

Tych P. T. Rolników, którzy chcieliby korzystać z pomocy Biura rachunkowego upraszamy o wniesienie zgłoszenia w najbliższym czasie na ręce Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego z podaniem nazwiska właściciela, nazwy majątku ziemskiego i dnia, w którym rok gospodarczy rozpocząć sobie zyczą.

Sylwetki koni orientalnych i ich hodowców

przez
Stefana Bojanowskiego.

Ciąg dalszy.

Do niedawna jeszcze skrajni zwolennicy konia angielskiego, norfolków i normanów odmawiali orientalnemu koniowi wszelkich przymiotów i zalet, twierdząc, że jest na broniaka za słaby, za mało okazały do zaprzęgu, a co najśmieszniejsze to już to, że koń ten nie jest dość silny i rosły pod kulbakę żołnierza, pomimo, że całkiem inaczej oceniało go dawniej wielu wytrawnych strategików świata, a między nimi w pierwszym rzędzie Napoleon I, który z pomocą polskich legionów trząśł Europą, wyznaczał granice królestw, burzył, budował i rozdawał ulubieńcom korony i trony. Wszędzie, gdzie mu tylko chodziło o szybkość, zwinność i zręczność w natarciu, pościgu, lub też zdobyciu niedostępnej pozycji, wysyłał najchętniej na pół-krwi orientalnych koniach siedzących polskich ułanów, których niesłusznie „Chevaux-Légers-Lanciers“ nazywał, bo im przecież lanc nie dał.

Są chwile i wypadki, w dziejach narodów, chociaż prawdziwe, to jednak tak dziwne i do pojęcia trudne, że zdają się być bajką powstałą w poetycznym marzeniu o chwale wojennej i rycerskich czynach. Takich chwil zapominać nam nie wolno, przeciwnie należy je przy każdej sposobności jak najczęściej w pamięci dla potomności odświeżać, aby nie osłabiać wrażeń historycznych wspomnień i z pokolenia na pokolenie utrzymać nić żywej tradycji. Jednym z takich wypadków to bohaterskie zdobycie przez naszych ułanów wawozów Samosierry, którego wspomnienie w jednej chwili stawi nam obraz bezwzględnej poświęcenia, wierności i męstwa w legionach Napoleonowi służących Polaków. Kiedy szedł on jak wichur przez równiny i góry Hiszpanii, aby w Madrycie podyktować ostre warunki swej niezłomnej woli, hiszpański korpus z 14.000 ludzi złożony zamknął mu w wawozach jedyne przejście z Arandy do Madrytu, a sztab jeneralny, ufny, że nie ma kawalerii w świecie, która by się odważyła zapędzić w tę niebezpieczną otchłań, nie poczynił żadnych kroków przeciw napadowi jazdy. Po kilku bezowocnych zakusach piechoty francuskiej — spostrzegło bystre oko cesarza błąd hiszpańskiego sztabu, a wiedząc doskonale na jak zwinnych, posłusznych i dzielnych koniach nasi ułani z pułku Wincentego Krasieńskiego siedzieli, Napoleon przez generała Montbrun rzucił Kozietułskiemu, dowodzącemu III szwadronem rozkaz: przejście w wawozie z Hiszpanów oczyścić. Kozietułski pod osłoną mgły jesiennego poranku sformował szwadron, płomiennym okiem przeniknął ducha żołnierzy i gromko zakomenderował „naprzód!“ „Niech żyje Cesarz“ huknęli nasi. Na marsowych twarzach zakwitły rumieńce, z pod czapek jasne oczy trysnęły iskrami, żołnierze lekko pochylili się w siodłach, ostrogami polectali konie i jak wiatr rzucili się w ogień zionącą gardziel wawozu, — bo tam w dali, wisząc na białym koniu niedbale, patrzył na nich ten, który od nas żądał dowodów męstwa i poświęcenia, a za przelaną krew naszą przyrzekł nam powrócić wolność ojczyzny! Walka była niedługa, ale krwawa

i straszna; wawóz został zdobyty, droga do Madrytu stała się Napoleonowi otworem! Ucichło wszystko... Przez szczyty z mgły i dymu oczyszczonych gór zajrzały w wawóz jasnego słońca promienie... Z 125 walecznych 36 pozostało przy życiu... Z ziemi i skał kulami porytych, z pod potrzaskanych lawet i zabitych koni — podnosi się kilka głów krwią zbroczonych i kilka rąk strzałami przeszytych; — tu i owdzie daje się słyszeć słaby okrzyk: „Vive l'Empereur“, — bo cesarz ze swym sztabem nadjeżdżał zobaczyć pobojuwisko, zabitych i rannych, zabrane armaty i zdobyty wawóz. Biedacy! Przez cesarza kilka razy powtórzone słowa: „sont-ils braves ces Polonais“ i trzy orderowe blaszki — to pierwsza zapłata, kłamliwe raporta francuskich generałów i zaprzeczenie Thiersa w „Historii Cesarstwa“, jakoby polscy ułani wawóz zdobyli — to druga zapłata! Po bitwie Polacy wobec nakazanego przyspieszonego marszu nie mogli uczcić pogrzebem poległych rodaków, a że Francuzi o to wcale nie dbali — więc zwłoki bohaterów Samosierry, obdarte przez maroderów francuskich z płaszczy, mundurów i butów — gnily pod śniegiem w zdobytym przez nich wawozie!

Juliusz Kossak nie przedstawił nigdy samego ataku, malował tylko kilka innych epizodów z pod Samosierry, a przedewszystkiem chwila, kiedy Łubieński odbiera rozkaz Napoleona pójścia ze swoim szwadronem za śladem Kozietułskiego. Szarżę samą malował syn jego — Wojciech.

ZARZECZE (poczta, telegraf i kolej: Jarosław)

Kto zwiedza we Lwowie nieliczne tego miasta zabytki, a zdążając z placu Maryackiego na plac Krakowski, wejdzie na ulicę teatralną, to zafrapuje go na niej wspaniały i poważny gmach, na którego froncie widnieje skromny napis: „Muzeum imienia Dzieduszyckich“. O chwili założenia tego muzeum, które stworzyła wieloletnia, mrówcza praca i prywatne fundusze jednego człowieka i to ś. p. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, nic dokładnego powiedzieć się nie da, bo hr. Włodzimierz jako mały chłopczyzna zaczął już składać w szafeczce dziecinnego pokoju kapelusikiem chwytane motyle i muszki, na polach i łąkach zrywane i wykopywane rośliny i kwiaty, w rowach i nad brzegami strumyków wyszukiwane ślimaki i muszle, a światli i najlepsi rodzice gorliwie i umiejętnie wprowadzali ukochanego jedynaka w szeroki, bogaty i piękny świat otaczającej natury. Matka pomagała małemu badaczowi przyrody oczyszczać przyniesione muszelki, rozpinać motyle i zasuszyc rośliny, a ojciec, znany bibliograf polski, wprawiał syna w odszukiwaniu odpowiednich nazwisk w starych zielnikach Syreniusza i Marcina z Urzędowa. Z biegiem lat i w miarę zbogacania się wiedzy hr. Włodzimierza, zbiory jego rosły i przybierały z każdym rokiem takie rozmiary, że w końcu trzeba było dać im przytułek w salach wielkiego muzeum, które pod względem dokładnego przedstawienia fauny i flory jednego kraju, (w tym wypadku Polski), zajmuje dzisiaj trzecie miejsce w europejskich zbiorach. Ażeby zapewnić byt i nienaruszalność tych, dla nauki tak cennych przyrodniczych bogactw, hr. Włodzimierz wcielił je jako całość niepodzielną do ufundowanej przez siebie w r. 1893 ordynacji, do której oprócz innych licznych włości należy i klucz Zarzecki, w którym znajduje się przez obecnego ordynata hr. Ta-

deusza Dzieduszyckiego w r. 1900 założone stado orientalnych koni, powiększone w rok później dwunastu klaczami czystej krwi wschodniej, uchowanymi i do Zarzeczca przysłanymi przez ś. p. hr. Stanisława Dzieduszyckiego z Żerdzia na ros. Podolu.

Do r. 1900 prowadzono w Zarzeczcu chów koni mało szlachetnych, bo wyłącznym celem ówczesnej tamtejszej hodowli była produkcja koni roboczych i koni dla wojska. Zarzecki klucz posiada zwykle około 100 klaczy fornalskich, z których mniej-więcej połowę najlepszych pokrywano w ostatnich czasach rządowymi ogierami pół-krwi: „MacMahonem Nr. 419“, „Łuczniakiem Nr. 295“, „Blacksmithem Nr. 21“, wreszcie dwoma ogierami własnego chowu.

Chów koni szlachetnych wysokiej krwi wschodniej rozpoczyna się w Zarzeczcu w r. 1900 i to przez zakupno w jezupolskim stadzie następujących czterech klaczy czystej krwi orientalnej:

1) „Kitki“, siwej po Kalifie (ród Gazelli) od Kitki po El-Delemi (Babolna).

2) „Kukułki“, białej po El-Kebirze (ród Sahary) od Kitki po El-Delemi (Babolna).

3) „Salme“, siwej-hreczkowatej po Kalifie (ród Gazelli) od Fatmy po El-Delemi (Babolna) od Zulemy po Feruk-Chanie or. pers. od Ślepki importowanej w łonie matki Sahary, sprowadzonej z puszczy.

4) „Rusałki“, gniadej po Al-Nabi od Kapuścianki z rodu Gazelli sprowadzonej z puszczy.

Równocześnie z temi klaczami przyszła z Żerdzia przez hr. Stanisława Dzieduszyckiego hr. Tadeuszowej Dzieduszyckiej w upominku ofiarowana — siwo-hreczkowata klacz:

5) „Zośka-Paraszka“ po Hindostanie (po Amruch or. ar.) od Paraszki po Mołodcu-Bagdadzie od Gazelli sprowadzonej z puszczy. Zośka-Paraszka przyszła do Zarzeczca żrebną z sławuckim Ogłtu i urodziła klaczkę „Altea“, wcieloną później do zarzeckiego stada na matkę.

Rok 1901 stanowi ważną epokę w historii zarzeckiego stada, bo w tym właśnie czasie dostało się do niego owych 12 klaczy uchowanych przez hr. Stanisława Dzieduszyckiego w Żerdziu.

Zmarły 9. września 1905 r. ś. p. Stanisław Dzieduszycki, syn hr. Edmunda, b. żołnierza legii nadwiślańskiej z 1831 r. i Talii z Niezabitowskich, urodził się w tradycjach i otoczeniu, miłującym wszystko co nasze i co staropolskie, a tem samem w sferach mających wrodzone i generacyami nabyte przywiązanie i zamiłowanie do koni krwi wschodniej, któreśmy w lepszych czasach w spuściznie po ojcach dostali. Hr. Stanisław Dzieduszycki, b. poseł na Sejm krajowy i jeden z najpoważniejszych organizatorów „Gospodarskiego Oddziału pokuckiego“ brał zawsze czynny i gorliwy udział w Radach ogólnych galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, a na niejednym posiedzeniu tej Rady, w razie potrzeby, umiał z otwartą przyłbicą wypowiedzieć słowa twardej prawdy w sprawach chowu koni w kraju, skoro kierownicy chów ten starali się na nowe i niepewne wprowadzać tory.

Hr. Stanisław rozpoczął chów koni czystej krwi orientalnej najprzód w Starym Gwoźdzczu, (obecnie majątku swego zięcia p. Władysława Korczak-Komorowskiego

z Bojanowa) — następnie zaś prowadził chów ten w Żerdziu na ros. Podolu.

W r. 1870 nabył hr. Stanisław do Starego Gwoźdzcza od hr. Kazimierza Dzieduszyckiego w Niesłuchowie kasztanowatą klacz „Cyganek niesłuchowską“, córkę oryg. przez Prospera Zimermanna z Arabii do Niesłuchowa przysłanej „Theby-Muniry“ i „Mołodca“ ur. w Jarczowcach po or. ar. Bagdadzie od Sahary sprowadzonej z puszczy. W Cygance niesłuchowskiej płynęła zatem po matce (Thebie), po dziadku (Bagdadzie) i po babce ze strony ojca (Saharze) jak najczystsza krew orientalnych, w Arabii urodzonych koni. Ponieważ hr. Stanisław

Stado w Zarzeczcu.



Salme

ur. w Jezupolu 1889 po Kalifie (ród Gazelli) od Fatmy (ród Sahary).

nie posiadał w tym czasie reproduktora o równie wysokiej krwi wschodniej, jak ta, która w żyłach Cyganki płynęła, przeto posłał ją do odchowania do Izidorówki, gdzie znajdował się wówczas czystej krwi jarczowiecki arab „Pielgrzym II“, syn Beni-Bagdada po or. Bagdadzie od or. ar. Gazelli. Cyganka wróciła z Izidorówki do Gwoźdzcza żrebną i urodziła kasztanowatą klaczkę „Myszkę“.

W r. 1875 kupił hr. Stanisław od hr. Aleksandra Dzieduszyckiego w Izidorówce pięć orientalnych klaczy: „Staszkę“, „Guldyą“, „Czerkieską“, „Bezmianą“ i Czaykę-izydorowiecką. Córki i wnuczki czterech pierwszych klaczy sprzedane zostały Rządowi bułgarskiemu, natomiast pozostała w stadzie nadal matką najlepszą z nich i najpiękniejszą siwą „Czajka“ po Pielgrzymie II od Czajki po Merdzamkirze or. ar. od Czayki ze stada p. Konarskiego z Jajkowiec.

W jesieni 1879 r. hr. Stanisław Dzieduszycki nabył w Jarczowcach siedm następujących klaczy:

1) „Bonę młodszą“ maści siwej, która zginęła bezpotomnie,

2) „Perkulę“ maści siwej po Koheylanie or. ar. od or. Gazelli. Klacz ta żrebną z Hindostanem zginęła przy oźrebienu.

3) „Ledę“, maści siwej, która nie zostawiła potomstwa,

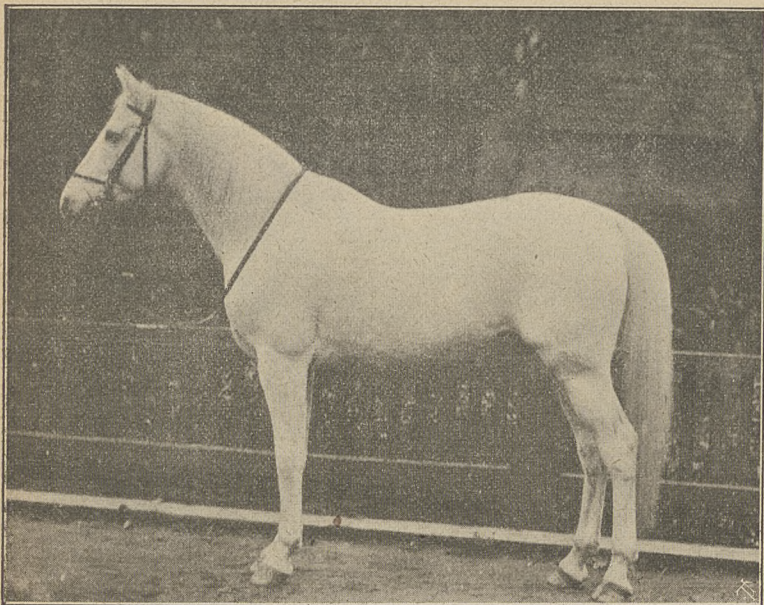
4) „Galantkę“, maści gniadej, której przychówek wysprzedano,

5) „Gulkę“, maści siwej, która zginęła bezpotomnie,

6) „Bonę starszą“, maści siwej po Bagdadzie or. ar. od Perkuli po Koheylanie od or. Gazelli. (Bona oddała po sławuckim Hindostanie „Królewicza“, późniejszego reproduktora w stadzie hr. Stanisława w Żerdziu) i

7) „Zośkę-Paraszkę“, maści siwej po sławuckim Hindostanie od Paraszki po Mołodcu-Bagdadzie

Stado w Zarzeczcu.



Pan Jul

ur. w Żerdziu 1898 r. po Solimonie od Zośki (Jarczowce).

od or. ar. Gazelli. „Zośka-Paraszką“ rodziła od 1882—1900 r. same tylko ogierki (między innymi i białego „Pana Jula“ po Solimanie), dopiero w r. 1901 oddała w Zarzeczcu po sławuckim „Ogłiu“ pierwszą klaczkę i to wyż wspomnianą „Alteę“. „Zośka zginęła w r. 1902 mając lat 25.

W ten sposób podstawę w Star. Gwoźdzczu do tamtejszego chowu koni czystej krwi orientalnej dało następujących pięć klaczy:

- 1) „Cyganka niesłuchowska“,
- 2) „Myszka“, córka Cyganki,
- 3) „Czayka-izydorowiecka“,
- 4) „Zośka-Paraszką“ i
- 5) „Bona starsza“.

Hr. Stanisław posługiwał się w stadzie swoim (najprzód Star. Gwoźdzczu, a następnie w Żerdziu) następującymi ogierami:

1) „Fellachem“, maści siwej po Farhanie or. ar. od Sybilli po Mahomecie or. ar. prawnikiem, wywodowego Werneta, który czasu swego odgrywał w stadach hr. Branickich na Ukrainie taką rolę jako reproduktor, jaką niegdyś odgrywał stary Bagdad w jarczowieckim stadzie.

2) „Koranem“, maści siwej, arabem czystej krwi, którego nieliczne potomstwo wysprzedane zostało.

(Fellach i Koran zakupione zostały w Białocerkwi dla Rządu austr. przez hr. Juliusza Dzieduszyckiego, ówczesnego Prezesa Komisji dla spraw chowu koni w Galicyi przy Namiestnictwie we Lwowie).

3) „Królewiczem“, maści siwej, uchowanym w Żerdziu po sławuckim Hindostanie od Bony po Bagdadzie, od Perkuli po Koheylanie od Gazelli, sprowadzonej z puszczy. Znakomity ten ogier był w Żerdziu reproduktorem przez lat kilka, a sprzedany w r. 1893 p. Dominikowi Moraczyńskiemu na Pobereże, dał tam doskonałe potomstwo i jeszcze je daje, bo do dziś dnia żyje i dobrem cieszy się zdrowiem. Po Królewiczu uchował hr. Stanisław Dzieduszycki od Zośki-Paraszki znakomitego konia siwego Tatara, który w r. 1893 odznaczył się w dystansowym wyścigu przebiegłszy pod synem właściciela, hr. Aleksandrem, na przykrym terenie 28 kilometrów w jednej godzinie i 50 sekundach, pozostawiając za sobą 9 innych bardzo dobrych koni.

4) „Farysem“, maści kasztanowatej po or. ar. El-Bedavym od sławuckiej Indii, po or. ar. Kadzi-el-Mekka od sławuckiej Gryzetty.

5) „Achabem“, maści karej, uchowanym w Białocerkwi po Achmecie (po Farhanie or. ar. od Figuranki po Wernecie or. ar.) od Racheli (po Ramzesie, synie or. ar. Rywala).

„Solimanem“, maści siwej, po Schagya, (jednym z najlepszych radowieckich orientalnych reproduktorów), od Zazuli I z rodu Theby-Muniry.

Soliman dawał świetne produkta przeważnie półkrwi, bo z powodu bliskiego pokrewieństwa używany był w Żerdziu w wyjątkowych tylko wypadkach do tamtejszych klaczy czystej krwi.

7) „Ogłiu“, maści kasztanowatej, ur. 13 lutego 1894 r. w Sławucie po Rymniku od Elby.

Farys, Achab i Ogłiu były reproduktorami w stadzie p. Aleksandra Sadowskiego w Hukowie na ros. Podolu.

Ostatnim ogierem, uchowanym przez hr. Stanisława Dzieduszyckiego w Żerdziu, był biały „Pan Jul“ po Solimanie od Zośki-Paraszki, którego zakupiło w r. 1904 Gospodarskie Towarzystwo galicyjskie i umieściło go jako reproduktora na krajowej stacyi, założonej u kniazia Leona Puzyny w Gwoźdzczu.

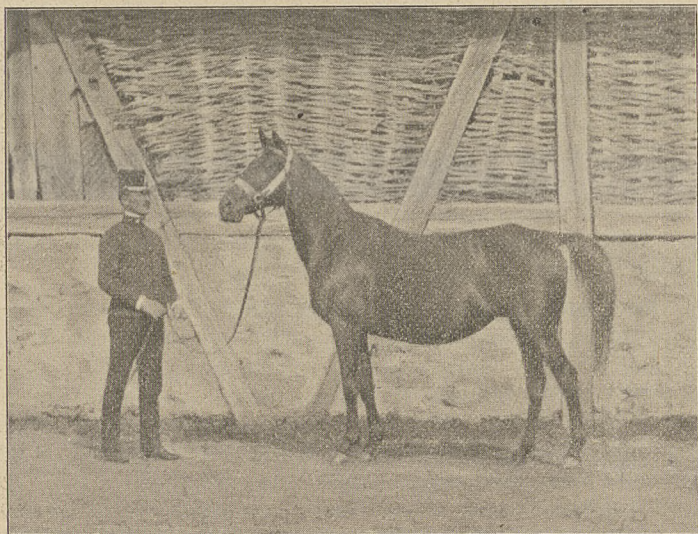
Stado w Żerdziu było najliczniejszym w 1892. Rok później hr. Stanisław Dzieduszycki zatrzymał z matek i z młodzieży to co najlepszego, resztę zaś wysprzedał na publicznej licytacji w Star. Gwoźdzczu, na której Rząd bułgarski kupił 9 matek celem założenia pepiniery koni czystej krwi wschodniej dla podtrzymania i poprawienia tamtejszej hodowli krajowej.

Hr. Stanisław Dzieduszycki, wydierżawiając w r. 1901 Żerdzie, oddał stado synowi swemu hr. Aleksandrowi, obecnemu Rotmistrzowi I-go pułku dragonów, porozumiał się co do dalszych warunków z krewnym swoim hr. Tadeuszem Dzieduszyckim, ordynatem na Poturzycy i — posłał do ordynackiego majątku Zarzeczcu następujące klacze:

- 1) siwą „Cygankę III“, 2) skarogniadą „Muszkę III“,
- 3) kasztanowatą „Karoleczkę“, 4) kasztanowatą „Lygię“,
- 5) kasztanowatą „Zazuleczkę“, 6) skarogniadą „Thebę-Iłenę“,
- 7) karą „Mirę“, 8) kasztanowatą „Matyldę“, 9) siwą „Wisłę“,
- 10) kasztanowatą „Amę“, 11) kasztanowatą „Aryę“ i 12) kasztanowatą „Alfę“.

Klacz: Ama, Arya i Alfa przysły z Żerdzia od Zarzeczka jako małe źrebięta przy matkach i to: Ama z Zazuleczką, Arya z Karoleczką i Alfa z Cyganką III, a wszystkie trzy klaczki były po ogierze „Ogłtu“. Z wyż wymienionych 12 klaczy jedyna jedna „Wisła“ jest z pokolenia Czayki izydorowieckiej po Pielgrzymie II od Czayki-Merdzankirki, córki Czayki ze stada p. Konarskiego z Jajkovic, a ród swój wywodzi od koni, które w r. 1820 przysłał Emir Rzewuski z Arabii przez Paryż do Sawrania; — reszta zaś pochodzi od or. ar. Theby Muniry, po pustynnym ogierze „Ghagadu ghada“, przyprawdzonej w r. 1853 z Arabii do Niesłuchowa, która to klacz przez córkę Cy-

Stado w Zarzeczku.



Mira ur. w Żerdziu 1897 r. po Achabie (ród Werneta stado hr. Brannickich) od Zazuli II (ród Theby Muniry)

gankę I (niesłuchowską) po Młodym-Bagdadzie i cztery wnuczki: Myszkę po Pielgrzymie, Karolkę, Cygankę II i Myszkę I, (wszystkie trzy po Fallahu z rodziny Werneta), wytworzyła świetny ród obecnych zarzeckich koni.

W r. 1870 poszła Theba-Munira do Poturzycy, gdzie do r. 1876 istniało stado orientalnych koni ś. p. hr. Włodzimierza Dzeduszyckiego.

W Poturzycy Theba, licząca wówczas przeszło 20 lat wieku, była klaczą niezwykle lubioną i honorowaną, stała zawsze w osobnym, najwygodniejszym i najładniejszym boxie, zjadała najlepsze dla końskiego podniebienia przysmaki, przykrywano ją najpiękniejszą derą, a uźdżenica jej błyszcząca ozdobami z muszelek i bronzu. Skoro w Poturzycy liczniejsze zebrano się towarzystwo, zwłaszcza podczas tamtejszych świetnych polowań zimowych, a gościom lubiącym orientalne konie pokazywano stado, — wtedy na czele matek szła zawsze wspaniała Theba z podniesioną głową i wygiętą szyją, ognistymi oczami spoglądała przyjaźnie na pana i gości, rżała do nich radośnie głębokim metalicznym głosem i pobrękiwała dumnie mosiężnym, przez siebie z Arabii przyniesionym medalem, który wisiał na łańcuszku na piersiach i naocznie stwierdzał jej pochodzenie z odludnych pustyń dalekiego Wschodu. W r. 1874 Theba urodziła jeszcze po „Isevim“ kasztanową klaczkę i wkrótce potem zginęła.

(C. d. n.).

Sprawy bieżące.

Posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego odbędzie się w przeddzień Walnego Zebrania dnia 3 kwietnia b. r.

Na porządku dziennym umieszczono następujące sprawy:

- 1) Sprawozdanie komisji rewizyjnej za r. 1905.
- 2) „ inspektora o materyale, wybranym na Targ na bydło rozplodowe.
- 3) Postulaty do c. k. Rządu na r. 1906.
- 4) Wystawa powszechna w Bukareszcie.
- 5) „ koni w Wiedniu od 19—27 maja.
- 6) „ ogierów w Rzeszowie i Tarnopolu.
- 7) Konkursy na chlewnie zarodowe, owczarnie zarodowe, stacye knurów, stacye baranów.
- 8) Udział w ankiecie mleczarskiej we Wiedniu.
- 9) Uchwalenie norm stabilizacyjnych urzędników.
- 10) Wnioski Sekcyi.

Z Towarzystwa Ogrodniczego. W tych dniach odbyło się doroczne Walne zgromadzenie, na którym wybrano jednogłośnie Wice-Prezesową Towarzystwa, członka-założyciela Zofię z hr. Potockich hr. Tarnowską z Dzikowa, oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie i udzielono absolutorium Wydziałowi.

Z Towarzystwa Rolniczego okręgowego w Krakowie. W piątek 16 marca odbyło się doroczne Walne zgromadzenie, na którym wybrano wiceprezesem p. Józefa Cieślewieza z Wadowa, oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności za rok ubiegły i udzielono absolutorium Wydziałowi. Żywe rozprawy wywołała kwestya premiowania buhai, w ostatnich latach Wydział zakładał stacye buhai, a nie premiował. Większość uważała za wskazane wrócić do dawnej praktyki i zakładać nietylko stacye, ale także premiować. Prof. Rogóyski zainteresował licznie zebranych słuchaczy opisem brony nowego systemu, używanej w Mydlnikach, folwarku doświadczalnym Studium rolniczego, a skonstruowanej przez Polaka.

Posiedzenie Komitetu ocen i wystaw masła odbędzie się w Rzeszowie 25 marca w krajowej szkole mleczarskiej o godzinie 12 w południe.

Z Towarzystw rolniczych okręgowych. Ogólne Zebranie członków Towarzystwa rolniczego okręgowego w Nowym Sączu odbędzie się dnia 26 marca 1906 w sali Rady powiatowej w Nowym Sączu o godzinie 11 przed południem z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia;
2. Przyjęcie nowych Członków;
3. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1905;
4. Sprawozdanie komisji kontrolującej;
5. Wybór 15 delegatów na Ogólne zebranie Członków w Krakowie;
6. Wybór Komisji premiującej na rok 1906;
7. Odczyt w sprawie organizacji działów handlowych;
8. Wniosek członków.

Walne Zebranie członków Towarzystwa rolniczego okręgowego w Jasle odbyło się w dniu 8 marca 1906 roku przy udziale przeszło 100 członków.

Prezes Towarzystwa p. Stanisław Ostaszewski, zagajając Zebranie, podziękował za tak liczne zebranie się, przyczem nadmieniał, że od kiedy Towarzystwo egzystuje, tak liczne zebrania jeszcze nie było. Świadczy to o żywotności i wydajnej pracy Towarzystwa. W dalszym ciągu przemówienia wykażal rozwój Towarzystwa tak pod względem wzrastania liczby członków, wpływających różnych spraw do biura i powiększanie się działu handlowego. Omawiając działalność Towarzystwa na polu hodowli bydła, podniósł Prezes dążności członków w zaprowadzeniu chowu bydła rasowego, a zwłaszcza wzrastający ciągły popyt za rasowymi jałówkami, przyczem oznajmił, że Wydział Towarzystwa stara się i w przyszłości starać się będzie dopomagać w tym kierunku przez największe ułatwienia.

Po omówieniu działalności Towarzystwa w roku ubiegłym i po poruszeniu wszystkich spraw dotyczących Towarzystwa, Prezes zagajenie ukończył i udzielił głosu p. Cie-

pieli, który w gorących słowach podniósł działalność Wydziału i niestrudzoną gorliwość Prezesa i postawił wniosek, ażeby zgromadzeni uczeili go okrzykiem „Niech żyje“. Zgromadzeni gromkimi okrzykami podziękowali Prezesowi Towarzystwa za jego sumienną i niestrudzoną pracę.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, który bez zmiany przyjęto, przystąpiono do Porządku dziennego Zebrania, na którym umieszczono między innymi odczyt p. Dr. Działoty o konserwowaniu i używaniu nawozów, p. Waleczaka o uprawie ogórków, sprawie zamawiania żużli Thomasa itd.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przeprowadzeniu dyskusji nad wielu sprawami i powzięciu kilku ważnych uchwał, Prezes dziękując zgromadzonym za liczny udział i wzywając do dalszej wytrwałej i wydatnej pracy w raz wytkniętym kierunku posiedzenie zamknął.

Rozmaitości.

Kurs gorzelniczy. W Stacji doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, rozpocznie się dnia 2 maja b. r. „sześciotygodniowy kurs gorzelniczy“.

Kurs ten obejmuje wykłady:

- 1) Technologii gorzelnictwa.
- 2) Botaniki.
- 3) Kontroli ruczu fabryki.
- 4) Chemii i fizyki.
- 5) Mechaniki.
- 6) Rachunkowości i ustawodawstwa gorzelniczego.
- 7) Ćwiczenia w laboratorium chemicznym.
- 8) Ćwiczenia w laboratorium mikroskopowym.

Wpisy odbywać się będą w dniach 1 i 2 maja w kancelaryi Dyrektora c. k. Wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, ul. Gołębia L. 20.

Oplata szkolna wynosi 50 Kor. dla krajowców, a 100 Kor. dla obco poddanych. Oplatę tę, a ewentualnie podania o uwolnienie od całkowitej lub częściowej opłaty, odpowiednio udokumentowane należy złożyć przy wpisie.

Obniżenie ceny za ekstrakt tytoniowy. Ck. Ministerstwo Skarbu podaje rozporządzeniem z 17 grudnia 1906 r. l. 39616, do wiadomości, że ceny za ekstrakt tytoniowy obniżono z dniem 1 marca 1906 r. jak następuje:

Za 1 kg. ekstraktu tytoniowego dla odsprzedającego 1 K. 40 h., dla kupującego 1 K. 60 h. Za 5 kg. ekstraktu dla odsprzedającego 5 K. 40 h., dla kupującego 6 K. Równocześnie zezwoliło ck. Ministerstwo tem samym rozporządzeniem na sprzedaż ekstraktu tytoniowego w puszkach blaszanych zawierających netto 20 kil. po 21 Kor. loco miejsce sprzedaży przez upoważnione do sprzedaży ekstraktu korporacje rolnicze.

Ogólne Zebranie Członków okręgowego Towarzystwa rolniczego w Mielcu odbyło się 20. marca b. r. przed południem na sali Rady powiatowej przy udziale 36 członków i 2 delegatów Komitetu c. k. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego pp. Dr. Klemensa Rutowskiego i Stefana Bojanowskiego.

Po zagajeniu obrad przez Hr. Jana Tarnowskiego prezesa Towarzystwa i po przyjęciu bez zmiany do wiadomości protokołu z ostatniego Ogólnego Zebrania, sekretarz Towarzystwa p. Madeyski zdał sprawę z czynności Wydziału za r. 1905. Po wyrażeniu przez zebranych podziękowania Wydziałowi za podjętą pracę, referował delegat centralnego Komitetu p. Stefan Bojanowski sprawę zakładania mniejszych chlewni zarodowych i chlewni zbiorowych (gminnych) z pomocą funduszu subwencyjnego udzielanego przez Komitet centralny Towarzystwom okręgowym na cel powyższy. Nad referatem p. Bojanowskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przeważnie właścianie, wypytyując się o szczegóły dotyczące chowu trzody chlewnej w ogóle, w szczególności zaś o wybór rasy odpowiedniej do miejscowych warunków.

Nad wynikiem licencyonowania buhajów w r. 1905 w powiecie mieleckim, przedłożonym przez sekretarza Towarzystwa wywiązała się również ożywiona dyskusja, a po przeprowadzeniu tejże uchwalono odnieść się do c. k. Starostwa z prośbą, aby ustawa o licencyonowaniu buhajów przestrzegana była, gdyż nieprzestrzeganie paragrafów tejże ustawy nie prowadzi do zamierzonej poprawy chowu bydła.

Sprawę uchwalenia nowego statutu odroczone do następnego Zebrania.

O zakładaniu Spółek handlowych referował drugi Delegat centralnego Komitetu p. Dr. Klemens Rutowski, a zebrani odczuwając potrzebę i przewidując korzyści założenia Spółki, uprosili Prezesa Towarzystwa hr. Jana Tarnowskiego, aby tenże poczynił w Komitecie centralnym odpowiednie kroki, zdążające do założenia Spółki handlowej w Mielcu i do organizowania po parafiach wspólnej sprzedaży zboża wprost-konsumentowi, aby w ten sposób uniknąć kosztów drogiego pośrednictwa. Zadaniem zaś Spółki handlowej byłoby przeprowadzanie transakcyj handlowych między producentami i konsumentami na produkta i artykuły wyłącznie rolnicze jak zboże, nasiona, sztuczne nawozy, sól, skoncentrowane pasze, maszyny rolnicze, żelazo i t. p.

Po wybraniu sześciu delegatów na Ogólne Zebranie c. k. Towarzystwa rolniczego, które się odbędzie w Krakowie, w dniach 4. i 5. kwietnia r. b. Prezes Towarzystwa hr. Jan Tarnowski po przemówieniu, zachęcającem do dalszej chętniej i gorliwej pracy — posiedzenie zamknął.

Kurs mleczarstwa dla kobiet. Mleczarstwo dawniej stanowiło niezaprzeczenie jeden z działów „gospodarstwa kobiecego“, obecnie w coraz większej liczbie przypadków staje się ono przemysłem rolniczym, nieraz nawet „wielkim przemysłem“, obora zaś — główną, a przynajmniej bardzo ważną podwaliną całego gospodarstwa. W kraju naszym jednak, w wielu jeszcze jego okolicach, warunki nie pozwalają na takie rozwinięcie gospodarstwa nabiałowego, któreby nadzór nad niem odebrało właścicielce, a przekazało zawodowo wykształconemu kierownikowi; wreszcie nawet i w tych wypadkach, gdy obora i gospodarstwem mlecznym zarządza właściciel, żona jego, o ile jest obeznaną z zasadami umiejętnego mleczarstwa, nieraz bardzo wydatnie może wspierać pracę męża. Słowem, w rozmaitych warunkach dobra znajomość zasad prowadzenia gospodarstwa nabiałowego jest bardzo pożyteczna dla każdej gospodyni wiejskiej, zwłaszcza, że wielkie postępy w tej dziedzinie gospodarstwa wiejskiego sprawiają, iż poznanie jego zasad umiejętnych jest nieodzownem, jeżeli się pragnie mieć zyski takie, jakie przy racjonalnem prowadzeniu gospodarstwa nabiałowego dać może. Mając to wszystko na względzie, Towarzystwo „Kobiece gospodarstwo wiejskie“ urządza kurs mleczarstwa, który uczestniczkom jego da możliwość zapoznania się w stosunkowo krótkim czasie z najważniejszymi sprawami, tyczącymi się gospodarstwa mlecznego: w oborze i mleczarni.

Kurs ten trwać będzie od 15. maja do 16. czerwca b. r. i obejmie następujące przedmioty:

a) Gospodarstwo w oborze. 1) Najważniejsze rasy bydła mlecznego, wykł. Prof. Dr. Waleryan Klecki 5 godz. 2) O żywieniu i pielęgnowaniu krów, wykł. Dr. Mieczysław Pańkowski 8 godz. 3) Choroby krów, związane z wydzielaniem mleka, wykł. Prof. Dr. Julian Nowak 5 godz. 4) Mleczność i sposoby powiększenia jej, wykł. Prof. Dr. Waleryan Klecki 3 godz. 5) Dojenie krów z demonstracją, wykł. Józef Gawlikowski 4 godz.

b) Gospodarstwo w mleczarni. 6) Podstawy naukowe mleczarstwa (skład mleka, jego wady, zasady konserwowania produktów nabiałowych, wyjaśnienie różnych czynności mleczarskich i t. p.), wykł. Prof. Dr. Waleryan Klecki 4 godz. 7) Mleko jako produkt spożywczy (dla niemowląt i starszych), wykł. Dr. T. Żeleński 4 godz. 8) Maszyny i przyrządy używane w mleczarstwie, wykł. Józef Gawlikowski 3 godz. 9) Demonstracje w mleczarni, wykł. pp. J. Gawlikowski i L. Barański 6 godz. 10) Wyrób masła, wykł. J. Gawlikowski 3 godz. 11) Wyrób sera, wykł. tenże 2 godz. 12) Handel nabiału, wykł. tenże 3 godz. Razem 50 godzin.

Kursa poparte będą demonstracjami z praktyką w mleczarni Dóbr Łucznanowice w Krakowie, oraz w składzie ماشین techniczno-mleczarskiego biura galicyjskiego Towarzystwa mleczarskiego (i paru fabryk). Ewentualne wycieczki uzupełnią wykłady teoretyczne. Organizacją kursów zajmuje się Dr. Stanisław Goliński (Kraków, ul. Felicjanek 1. 27). Za godzinę wykładową opłata wynosi 1 koronę, za cały kurs wraz z demonstracjami 50 koron. (Koszta wycieczek nie są tem objęte). Zapisywać się można na kurs codziennie od godziny 3—4 popołudniu w Zakładzie hodowli i mleczarstwa Studium rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, ul. Grodzka 1. 53. Dochód z kursów przeznaczony jest na powiększenie funduszu Towarzystwa „Kobiece Gospodarstwo Wiejskie”. Bilety sprzedawane będą mężczyznom tylko o ile nie stanie na przeszkodzie brak miejsca w salach wykładowych.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Kraj. Biuro:** 35 robotników sezonowych a to: 20 dziewcząt lub kobiet i 15 chłopaków do lat 20 od 1/IV, jednak 10 dziewcząt będzie przyjętych każdego czasu przed terminem. Warunki jak w okólniku L. 1767/05 z tą różnicą, że do stałego deputatu należy 1 L. kapusty dziennie na głowę. Adres: Zarząd folwarków krajowych w Dublinach; 6 do 8 ludzi do robót folwarcznych w Janeczku, 16—24 K. i wikt. Adres: Jean Laisé, Wola wysocka p. Żółkiew; 4 parobków-fornali, kawalerów na służbę roczną, wolnych od wojska, 132 K., wikt i kołoda. Ewentualnie podwyższenie płacy. Zwrot kosztów podróży. Potrzebni zaraz!

— **Bochnia:** 2 dziewczki do bydła, 16 K. mies. i wikt; 100 dziewcząt od 1/IV., 18—22 K. i wikt; 60 chłopów umiejących kosić, 20—24 K. i wikt; 50 chłopaków wyżej lat 16, 16—20 K. i wikt. — **Brody:** 20 robotników sezonowych, warunki normalne; 15 robotników sezon. Mężczyźni 20 K., kobiety i chłopcy 16 K. i ordynary; 48 fornali, po 80—100 K.; 1 leśniczy, 600 K., 24 kre. ordyn., ogród, 6 l. mleka, 10% sprz.; 1 leśniczy egzaminowany, kawaler; 1 dozorca do gospodarstwa-koniuszy; 3 chłopaków do poganiania; 1 pastuch do krów, 70 K. i ordynary; 1 pastuch na wikt; 1 dziewczyna do dojenia krów; 4 parobków, 100—120 K.; 1 połowy, 40 K. i ordynary. — **Chrzanów:** 2 karbowych; 1 połowy, 120 K. i ordynary; 1 pastuch starszy, 200 K., 10 ctn. ord., 1 i pół l. mleka, mieszkanie, 1/4 morgi pola; 6 dziewczek do krów, 10 K. i wikt; 6 parobków, 12 K. i wikt; 2 chłopców do koni, 120 K. i wikt. — **Kołomyja:** 9 parobków, 96 K. i wikt; 5 parobków z rodziną, 100 K., 10 kre. zboża, 6 fur opału, 3 l. mleka, ogród i mieszkanie. Zwrot kosztów podróży; 1 pisarz ekonomiczny. — **Limanowa:** 1 tracznik, 160 K. ordynary 10 kre., utrzymanie krowy dworskiej; 2 fornali, 80 K., 10 kre. zboża, 2 l. mleka latem, i 1/2 l. zimą, 100 rzędów pod kapustę i 1/4 mrg. pod ziemniaki, lub 100 K. i wikt; 1 skotak-pastuch, warunki jak poz. 30. — **Lwów:** 1 gajowy lub podleśniczy o skromnych wymaganiach, z dobrymi świadectwami; 1 dozorca gospodarski, 120 K. i ordynary; 5 parobków, 72—100 K. i ordynary. — **Myślenice:** 1 chłopak do koni i do robót w ogrodzie, 60—80 K. wikt i kołoda; 1 karbowy lub gumieny od 1/4. — **Tarnobrzeg:** 2 parobczaków starszych do koni, 140 K. i dobry wikt, zaraz!; 4 chłopaków do koni, 100 K. i wikt; 4 dziewczki do gospodarstwa, 120 K. i wikt; 1 dziewczka lub starsza kobieta, 90 K. i wikt.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane). **Bochnia:** 2 agronomów, jeden z kaucją 30.000 K.; 6 ekonomów; 1 praktykant gospodarczy z egzaminem mleczarskim; 1 pasiecznik. — **Brody:** 2 rzadców ekonomicznych; 1 pisarz ekonomiczny, izraelita; 2 pisarzy ekonomicznych; 1 ekonom-buchalter; 2 leśniczych-ekonomów; 1 rzadca ekonomiczny-kontrolor-1 pasiecznik-chmielarz-ogrodnik w kraju lub zagranicą; 10 ekonomów; 10 gajowych; 2 gajowych-gumiennych; 1 gumieny, izraelita; 1 ekonom, izraelita; 1 ekonom kontrolor; 2 ekonomów-podleśniczych; 3 chmielarzy; 1 pasiecznik; 1 dozorca do gospodarstwa mlecznego, egzaminem, izraelita, 20 K. i wikt; 1 dozorca-koniuszy; 2 podleśniczych; 4 leśniczych; 1 dozorca lasowy, świadectwa b. dobre; 1 dozorca folwarczny; 1 dozorca gospodarczy. — **Brody:** 3 gumienych; 1 gajowy-połowy z żoną praczką i prasowaczką. — **Chrzanów:** 1 pisarz ekonomiczny; 2 leśnych, jeden kawaler. — **Kołomyja:** 3 leśniczych; 3 gajowych; 10 ekonomów; 4 pisarzy ekonomicznych; 4 dozorców do gospodarstwa; 1 gumieny. — **Limanowa:** 1 ekonom. — **Lwów:** 2 ekonomów; 1 leśniczy; 1 praktykant gospodarczy; 1 chmielarz; 1 leśny-gumienny. — **Myślenice:** 1 leśny z 10 letnią służbą na jednym miejscu; 1 leśny lub gospodarz dworski, wysłużony żandarm; 1 leśny; 1 połowy-stróż-leśny-listonosz lub policjant; 1 robotnica rolna; 1 dziewczka do krów. — **Nisko:** 1 pisarz ekonomiczny, izraelita; 1 ekonom-izraelita; 1 ekonom-buchalter, izraelita. — **Oświęcim:** 2 rzadców ekonomicznych; 2 leśnych, jeden na ordynary. — **Rzeszów:** 3 rzadców. — **Sanok:** 1 leśny; 1 ekonom. — **Kraj. Biuro:** 1 pisarz ekonomiczny, ekonom lub kierownik mleczarni z niższą szkołą rolniczą w Kobiernicy i kursem mleczarskim w Rzeszowie i 3-letnią praktyką. — **Brody:** 1 furman do powożenia czwórka; 1 furman-gajowy; 3 furmanów po kawalersku; 6 furmanów mniej ukwalifikowanych. — **Chrzanów:** 2 furmanów. — **Lwów:** 3 furmanów. — **Sanok:** 1 furman. — **Tarnobrzeg:** 1 sztangret, 25., K. wikt, mieszkanie i liberya.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu, dnia 20 marca 1906 r.
Na dzisiejszym targu brakowało najzupełniej wszelkich momentów któreby zaangażowanie chęci kupna mogły rozbudzić. Obroty były dokonane w skromnych rozmiarach. Ceny pozostały niezmiennie.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.35—8.65 K., pszenicę czerwoną od 8.35—8.65 K., żyto od 6.35—7.00 K., jęczmień od 6.80—7.40 K., owies od 7.30—7.60 K., kukurydza od 8.00—8.40 K., kukurydza stara od 0.00—0.00 K., kukurydza Cinquantino od 8.40—8.60 K., groch zwykły od 9.00—10.75 K., groch Victoria od 11.50—12.75 K. bobik od 7.50—7.75 wyka od 9.00—10.00 K., otręby pszenne od 5.00—5.25 K., otręby żytnie od 5.30—5.40 K., rzepak od 13.50—14.25 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 20/III 13.60—14.40 K. Lwów 13/III 12.00—12.60 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 20/III 14.60—15.50 K. za 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 20/III 14.00—14.60 K., Lwów 13/X 00.00—00.00 K. Peszt 20/III 13.36—13.38 K. Tarnów 16/III 17.00—19.00 K. za 100 kg

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 20/III 20.00—23.00 K. Lwów 13/III 13.50—20.00 K. Tarnów 16/III 18.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 13/III 16.50—17.50 K.

Chmiel. Wiedeń 23/II zatecki miejski 210—240 K., zatecki okoliczny, 220—240 K., ranschaue czerwonny 190—210 K., zielony 180—190 K. za 100 kg. Lwów 7/IX 80—85 K. za 50 kg.

	Marzec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	13	16.00—16.40	11.60—12.00	13.20—14.00	13.20—13.70
Tarnów	16	16.00—16.80	12.40—13.00	13.50—14.50	14.00—15.00
Podwołoczyska	14	15.00—16.20	11.60—12.00	11.00—12.00	11.80—12.30
„ ros. bez cła	14	12.40—14.40	11.60—12.20	19.80—12.00	10.40—11.40
Wiedeń	13	15.80—16.90	13.80—14.20	16.00—18.00	16.20—16.80
Peszt	20	16.50—16.52	13.60—13.62	00.00—00.00	15.60—15.64
Ceny w koronach za 100 kg.					
Wrocław	12	15.00—17.00	14.70—15.60	14.20—15.60	14.30—15.60
Ceny w markach za 100 kg.					

Rzepak. Kraków 20/III 28.00—28.50 K. Lwów 1/III 26.00—26.50 K. Wiedeń 13/I 28.50—29.50 K. Praga 0/I 0.00—0.00 K. Peszt 20/III 27.70—27.90 K. Tarnów 16/III 24.00—26.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 20/III 2.80—3.60 K. Tarnów 16/III 2.60—3.20 K. Lwów 7/IX 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 20/III 90.00—120.00 K. Podwołocz. galic. 27/IX 000.00—000.00 K. Podwołocz. ros. 14/II 106.00—124.00 K. bez cła. Wiedeń 16/III styryj. 140.00—148.00 K. średnia jakość 116.00—124.00 K., gruboziarnista czysta 112.00—116.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 20/III 90.00—130.00 K. Lwów 13/III 90.00—110.00 K. Wiedeń 16/III 140.00—150.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woly. Wiedeń 19/III galicyjskie prima 80.00—92.00 K., secunda 74.00—79.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 443 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 15/III. prima 123.00—132.00 K. tłuste 120.00—121.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 20/III. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 28 sztuk, jałownika 29, cieląt 303, owiec i kóz 5, nierogacizny 323. Płacono za woly 70—75 K., za krowy po 64—70 K., buhaje 78—83 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 26—36 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 138—148 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 16/III deserowe 2.50—2.80 K., wiejskie 2.20—2.40 K. zwykle targowe 1.80—2.20 K. Kraków 20/III targowe 2.40—2.80 K. za 1 kg. Hamburg 16/III stołowe I klasy 244.00—258.00 M, II klasy 230.00—240.00 M. III klasy 210.00—230.00 Marek za 100 kg. Berlin 17/III dworskie i spółkowe, prima 244.00—246.00 M., secunda 236.00—242.00 M., tertia 230.00—236.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 16/III prima 35—36 sztuk, secunda 37—38 sztuk, konserwowanych w wapnie 38—40 sztuk za 2 K. Kraków 20/III 3.00—3.40 K. Berlin 8/I 4.30—4.40 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 16/III surowy 75% 37.20—37.50 K., rafinowany 90% bez opłaty 129.00—129.50 K.
Lwów 13/III 32.75—33.00 K.

Pasza.

Siano. Kraków 20/III 4.20—5.60 K. Tarnów 16/III 4.50—5.00 K. Wiedeń 16/III 5.20—5.60 K. za 100 kg.
Koniczyna. Kraków 20/III 5.80—7.20 K. Wiedeń 16/III 6.00—9.60 K. za 100 kg.
Słoma. Kraków 20/III 3.80—4.40 K. Tarnów 16/III 3.20—3.80 K. Wiedeń 16/III 5.60—5.80 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

L. 1062.

KONKURS.

na prowizoryczną posadę instruktora, którego zadaniem będzie: 1) współdziałać przy organizowaniu rolniczych spółek handlowych oraz działów handlowych przy Towarzystwach rolniczych okręgowych; 2) wykonywać nadzór nad temi spółkami; 3) załatwiać w Komitecie c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego sprawy mające związek z handlem artykułami i produktami rolniczymi.

Wymagane kwalifikacje: ukończony 24 rok życia, nienaganne prowadzenie się, wykształcenie handlowe i buchalteryjne, odpowiednie wiadomości ze zakresu asyacji, praktyka handlowa przede wszystkim w dziale handlu artykułami rolniczymi. Płaca 2000 K. rocznie, a przy objazdach zwrot kosztów podróży i diety.

Podania udokumentowane wnosić należy do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie (ul. Basztowa 6) najpóźniej do dnia 15-go kwietnia b. r.

Potrzebny zaraz pisarz ekonomiczny

z ukończoną niższą szkołą rolniczą, żonaty na ordynaryę. — Zgłoszenia tylko piśmienne. — Zarząd dóbr Staszówka p. Cieżkowice.

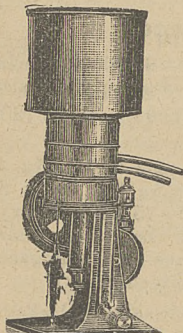
Narybek karpia kopa po 5 Kor. Tarlaki po 3 K. za 1 klg. sprzedaje Zarząd stawów w Klimkówce obok Rymanowa.

Kilkanaście jałówek dwóchletnich cielnych, rasy fryzyskiej sprzedaje Zarząd gospodarczy Słupiec (poczta w miejscu) po cenie 45 centów za 1 klg. żywej wagi.

ORYGINALNE

ALFA-LAVAL Separatory

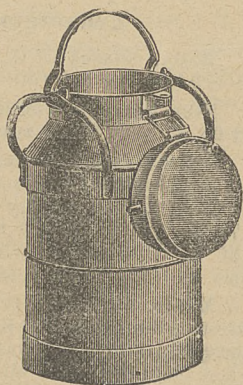
SĄ POD WZGLĘDEM TRWAŁOŚCI, WYDAJNOŚCI I DOKŁADNOŚCI ODDZIELANIA TŁUSZCZU NIEDOŚCIGNIONE



Przeszło pół miliona w ruchu, odznaczone 600 pierwszymi nagrodami.

Katalogi gratis i franco.

Skład Towarz. akc.
ALFA SEPARATOR
Kraków, Długa l. 1.
(Dom Izby handl.-przemysł.).



FABRYKA PIERWSZORZĘDNYCH MASZYN I PRZYRZĄDÓW MLECZARSKICH.

Zastępstwo dla wschodniej Galicji:
S. A. BUBERA SYNOWIE we Lwowie.

Sadzonki

ślawońskich dębów i świerków

jakoteż

sadzonki wszelkich drzew leśnych

poleca w znacznej ilości i jakości bez zarzutu, po niskich cenach, szkółka drzew leśnych

Ziemniaki do sadzenia w 43 odmianach.

ADALBERTA FARAGÓ

c. k. dostawcy dworu w Zala Egerszeg

na linii kolejowej Wiener-Neustadt — Gr.-Kanisza niedaleko granicy Styrii.



Poszukuję dzierżawy

250 do 400 morgów z dobrmi budynkami blisko stacy kolejowej w zachodniej Galicji.

Gotów jestem także przyjąć posadę samodzielnego administratora większych dóbr. — Oferty pod adresem **WIKTOR DOLKOWSKI, KĘTY.**

Karol Gustaw HILDEBRANDT

fabryka w Krakowie, Plac Szczepański 8.

Warsztat reparacyjny. — Premiowane fabrykaty.

Termometry, Sacharometry, Burety i Pipetty, miarowane cylindry szklane. Psychrometry, Lactodensimetry, Cremometry, szklane flaszeczki próbne do mleka z napisem i pokrywką niklową, tanie praktyczne. Termometry do mierzenia gorączki, do kąpiei, termometry pokojowe i do okien, własnego wyrobu z gwarancją za dokładność, nadają się również bardzo jako praktyczne podarki.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne ogrzewanie wszelkich systemów i Wentylacye

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

INŻ. LEONARD NITSCH i Ska.

Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

NASIONA

gospodarcze, warzywne, kwiatowe, drzew, zboża, ziemniaki i t. p.

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
z gwarancją za wysoką siłę kiełkowania.

Rozsady warzyw i kwiatów.

Róże plenne i krzaczaste.

≡ NAWOZY SZTUCZNE ≡

poleca firma

»FLORA«

dom rolniczo-ogrodniczy w Tarnowie
(Hotel krakowski).

Adres telegraficzny: «FLORA» TARNÓW.

CENNIKI PRZESYŁAMY DARMO I OPLATNIE.

NASIONA I NAWOZY SZTUCZNE

z wszelkimi gwarancjami i pod kontrolą stacyj doświadczalnych.

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

z pierwszorzędných fabryk (HOFHERRA i SCHRANTZA) lokomobile, młocarnie i t. p. (R. BAECHEHA i J. CERVINKI) pługi, walce i t. d., (MELICHARA i PRACNERA) siewniki rzędowe, (ADRIANCE, PLATT & Cie.) maszyny żniwne, (O SBORNE & Co.) bronę sprężynowe i talerzowe (MÉLOTTE) centryfugi mleczarskie i t. d. i t. d.

sprzedaje najtaniej i bez konkurencji

ZWIĄZEK HANDLOWY KÓLEK ROLNICZYCH

w Krakowie (Plac Szczepański l. 6), we Lwowie (Kopernika l. 2)
z filiami w RZESZOWIE i w WIELICZCE.

KONICZYNA KRAJOWA CZERWONA bez kaniarki z gwarancją 96—99% czystości 87—92% kiełkowania, od K. 110—140 za 100 kg. — Te same gatunki z plombą i atestem stacyi o K. 5 na 100 kg. drożej. — Oferty opróbkowane, katalogi, cenniki na każde żądanie wysyła się odwrotnie!

Pod wiosenne zasiewy

jest

MĄCZKA ŻUŹŁOWA THOMASA

znak  gwiazda

najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym.

Zastosowana na wiosnę pod rośliny:

kłosowe, okopowe, pastewne, jarzyny
i na wilgotne łąki, przynosi najwyższe plony.

Baczność na powyższy znak ochronny, plombę
i oznaczenie zawartości.

Przestrzega się przed zakupnem bezwartościowego towaru,
szczególnie znaczonego na workach

falszywą  marką.

FABRYKI FOSFATÓW THOMASA W BERLINIE.

Cenniki, broszurki i pouczenia udziela darmo i oplatnie.

Józef Karrach.

Lwów, ul. Jagiellońska l. 22.



Syndykat Towarzystw rolniczych

w Krakowie (Hotel centralny).

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Pierwsza krajowa instytucja handlowo-rolnicza współdziała. Wszystkie zyski z końcem roku po zaopatrzeniu funduszu rezerwowego rozdzielane są między członków w stosunku do udziałów i dokonanych zakupów.

==== Jeden udział wynosi 100 Koron. ====

NAJPEWNIJSZE ŹRÓDŁO ZAKUPNA:

MACZKI ŻUŹLOWEJ THOMASA, SUPERFOSFATÓW, MAKI KOSTNEJ, SALETRY CHILIJSKIEJ, SOLI POTASOWEJ I WSZELKICH INNYCH NAWOZÓW SZTUCZNYCH

pod zupełną gwarancją zawartości składników według norm c. k. Zakładu rolniczego doświadczalnego w Krakowie i stacji doświadczalnej w Dublinach.

Składy: w Szczecinie, Koźlu, Oświęcimiu i Krakowie.

WYBOROWE NASIONA:

koniczyny czerwonej, szwedzkiej, białej, lucerny, wszelkich traw, i nasion gospodarczych o najwyższej wartości użytkowej pod plombą stacji doświadczalnej z gwarancją pochodzenia i braku kianiaki.

Zboże do siewu z pierwszorzędnymi produktami krajowymi i zagranicznymi.

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

z pierwszorzędnymi fabrykami amerykańskimi, angielskimi i kontynentalnymi. — Części rezerwowe na składzie 3 monterów stale zatrudnionych. — Na wystawie w Tarnopolu 1905 l. nagroda złoty medal, na wystawie w Nowym Sączu 1905 dyplom honorowy.

PASZE SKONCENTROWANE

jakoto: makuchy, kielki słodowe, otręby, mąka czerwona (omiecica), i t. p. z fabryk i młynów wschodnio- i zachodnio-galicyskich.

WĘGIEL

kamienny śląski, Królestwa Polskiego i krajowy dla gorzełń, fabryk i opału domowego po cenach en gros. Reprezentacja kopalni „Paryż” (Dąbrowa górnicza).

OLEJE I SMARY:

pasy, węże gumowe i parczane, worki płachty rzepakowe i nieprzemakalne i t. p. i inne artykuły gospodarcze.

Komisowa sprzedaż zboża i spirytusu na podstawie zaliczek z góry udzielanych.

==== Cenniki, oferty, kosztorysy na żądanie darmo i opłatnie. ====

